UNIA EUROPEJSKA
FUNDUSZ AZYLU,
MIGRACJI I INTEGRACJI

BEZPIECZNA PRZYSTAŃ

Projekt „Wsparcie migrantów i uchodźców na terenie woj. Zachodniopomorskiego" współfinansowany z Programu Krajowego Funduszu Azylu, Migracji i Integracji oraz budżetu państwa realizowany przez Caritas Polska.

BIULETYN INFORMACYJNY

Nr 4

caritas POLSKA

Projekt „Wsparcie migrantów i uchodźców na terenie woj. Zachodniopomorskiego" realizowany przez Caritas Polska.

MIGRACJE PRZYMUSOWE

Climate Risk and Resilience: Securing the Region's Future (CC BY-NC-ND 2.0); Flickr

W obliczu trwających lub nowych konfliktów zbrojnych (wewnętrznych i między państwami), kryzysów gospodarczych i zmian klimatycznych trudno oczekiwać, że mobilność motywowana brakiem możliwości bezpiecznego życia lub utrzymania się przy życiu w dotychczasowym miejscu zamieszkania straci na znaczeniu. Procesy migracji przymusowych (mające postać m.in. wysiedleń i ucieczek), okresowo nasilające się, towarzyszyły ludzkości od zawsze. Wciąż są, a w najbliższej przyszłości zapewne jeszcze bardziej będą, palącym problemem społeczności międzynarodowej. Szacuje się, że w 2030 r. procesy te mogą dotyczyć aż 300 milionów osób (choć pojawiają się, też szacunki niższe, ale i takie wskazujące na trzykrotnie większą liczbę osób zmuszonych do opuszczenia miejsc zamieszkania).

Migracje przymusowe nie mają jednej definicji, jednorodnego charakteru, jednego wzorca. To, co jest ich wspólnym mianownikiem, to wymuszone opuszczenie dotychczasowego miejsca zamieszkania, najczęściej na skutek działania kombinacji różnych czynników. Obecnie wśród kluczowych czynników, poza politycznymi (konflikty zbrojne, wojny domowe), ekonomicznymi (zapaść finansowa, niedostatek usług publicznych m.in. w zakresie zapobiegania ubóstwu czy świadczenia opieki zdrowotnej) i społecznymi (prześladowanie określonych grup społecznych) wymienia się czynniki środowiskowe (w tym ograniczone zasoby naturalne czy katastrofy klimatyczne oraz wielkoskalowe projekty modernizacyjne). I to te ostatnie czynniki wskazywane są jako najbardziej prawdopodobna przyczyna masowych przemieszczeń się ludności (uciekających m.in. przed głodem, brakiem dostępu do wody pitnej) w najbliższych dekadach. Jednocześnie jest to zagadnienie wymagające odpowiednich regulacji lub tzw. miękkich instrumentów (zaleceń, rekomendacji), co w ostatnich latach jest szeroko dyskutowane na arenie międzynarodowej, w efekcie czego staje się przedmiotem różnych dokumentów politycznych.

Warto zauważyć, że choć nikt nie kwestionuje potrzeby wspierania migrantów przymusowych, w tym właśnie migrantów środowiskowych, których mobilność nie jest dobrowolna, to polityki przyjmowania migrantów (dobrowolnych i przymusowych) oraz praktyki kontrolowania granic zwłaszcza w krajach tzw. Globalnej Północy mogą znacząco utrudniać udzielanie potrzebnego wsparcia. Dotychczasowe instrumenty prawne związane z udzielaniem ochrony międzynarodowej (w szczególności Konwencja dotycząca statusu uchodźców podpisana w Genewie w 1951 r. oraz Protokół znoszący ograniczenia czasowe i geograficzne podpisany w Nowym Jorku w 1967 r.) okazują się niewystarczające, zwłaszcza jeśli w tle mobilności przymusowej nie ma wojen, prześladowań czy poważnych zagrożeń dla porządku publicznego. Zresztą, nawet jeśli te elementy występują, obserwacja sytuacji na różnych granicach (w tym zewnętrznych granicach UE) pokazuje, że sam dostęp do procedury, której przedmiotem jest rozstrzygnięcie, czy dana osoba powinna uzyskać ochronę międzynarodową w kraju, do którego przybyła, jest bardzo ograniczony. W praktyce często całe grupy migrantów (wśród których mogą być i migranci dobrowolni, i przymusowi) są zawracane na terytoria państw, z których próbują się dostać do wyznaczonego celu, i nie ma mowy o badaniu indywidualnych przypadków. W tym kontekście kluczowe staje się wypracowanie odpowiednich mechanizmów wsparcia migrantów przymusowych, których powodem ucieczki niekoniecznie są prześladowania, a coraz częściej katastrofy naturalne czy skrajna bieda. Mimo wyraźnych chęci różnych państw świata, by powstrzymywać takie migracje, co przekłada się na utrudnianie migrantom dostania się do regionów czy państw, w których mają perspektywy na bezpieczne życie (bez ryzyka nie tylko przemocy, ale i śmierci głodowej), w skali globalnej procesy te nie ustaną – ze względu na zbyt wiele silnie działających czynników wypychających. Kolejne bariery mogą tylko pogorszyć sytuację przymusowych migrantów, skazując ich na szukanie niebezpiecznych rozwiązań, które sprzyjają rozwojowi przestępczości związanej z przemytem i handlem ludźmi, i kolejne naruszenia praw człowieka (związane m.in. z rozdzielaniem rodzin).

A farming couple prepare their fields for planting, near the village of Nusikottalu, Anantapur District, Andhra Pradesh, India, October 2003. Photo: James Hansen (CCAFS)

EKUMENICZNA MODLITWA Z MIGRANTAMI

W KOŚCIELE PARAFIALNYM PW. ŚWIĘTEGO KRZYŻA W NIKOZJI, 3 GRUDNIA 2021 R.

Problem przymusowych migracji jest też przedmiotem wielu wypowiedzi Papieża Franciszka, który przy okazji swoich podróży i spotkań z migrantami podkreśla potrzebę poszanowania godności każdego człowieka i zniesienia – często symbolicznych, ale coraz częściej też realnych – murów, które przyczyniają się do dramatów migrantów. W trakcie swojej wizyty na Cyprze w grudniu 2021 r. Papież Franciszek zwrócił się do migrantów następującymi słowami:

Bóg przemawia do nas przez wasze marzenia. Niebezpieczeństwo polega na tym, że wiele razy nie pozwalamy snom wejść do nas i wolimy spać, a nie śnić. Tak łatwo jest odwrócić wzrok. I w tym świecie przyzwyczailiśmy się do tej kultury obojętności, do tej kultury odwracania wzroku i, w ten sposób, do spokojnego zasypiania. Ale na tej ścieżce nigdy nie można marzyć. To trudne. (...) Bóg wzywa także nas, abyśmy nie godzili się na świat podzielony, abyśmy nie godzili się na podzielone wspólnoty chrześcijańskie, ale abyśmy szli przez historię urzeczeni marzeniem Boga o ludzkości bez murów podziału, wolnej od wrogości, w której nie ma cudzoziemców, a jedynie współobywatele (...) Oczywiście różniący się i dumni z tych cech, które są dla nas charakterystyczne; dumni z tego, że się różnimy, dumni z tych odmiennych cech, które są darem Bożym. Różni, dumni z tego, że tacy jesteśmy, ale zawsze pojednani, zawsze bracia.

Papież nawiązał też do trudów drogi, którą przebyli migranci, zagrożeń związanych z handlem ludźmi czy śmiertelnych niebezpieczeństw podczas przeprawy przez morze:

Obserwujemy, co się dzieje, a najgorsze jest to, że się do tego przyzwyczajamy. „Ach tak, dzisiaj zatonęła łódź, tam… tak wielu zaginionych…". Ale spójrz, to przyzwyczajenie się to poważna choroba, to bardzo poważna choroba i nie ma na nią antybiotyku! Musimy sprzeciwić się temu nawykowi przyzwyczajania się do czytania o tych tragediach w gazetach lub słuchania o nich w innych mediach. (…) Narzekamy, kiedy czytamy historie o łagrach ubiegłego wieku, tych nazistowskich, stalinowskich, narzekamy, kiedy to widzimy i mówimy: „ale dlaczego tak się stało?". Bracia i siostry: dzieje się to dzisiaj na pobliskich wybrzeżach! Miejsca niewolnictwa. (…) miejsca tortur, handlu ludźmi. Mówię to, ponieważ moim obowiązkiem jest pomóc otworzyć oczy. Przymusowa migracja nie jest zwyczajem prawie turystycznym: proszę! A grzech, który mamy w sobie, skłania nas do myślenia w ten sposób: „Cóż, biedni ludzie, biedni ludzie!". A z tym „biedni ludzie" wszystko wymazujemy. (…) Oto historia tej rozwiniętej cywilizacji, którą nazywamy Zachodem. (…) Ale druty kolczaste, w innych miejscach, gdzie istnieją, są umieszczone, aby nie wpuścić uchodźcy, który przychodzi prosić o wolność, chleb, pomoc, braterstwo, radość, który ucieka przed nienawiścią i staje w obliczu nienawiści, która nazywa się drut kolczasty. Niech Pan obudzi sumienie nas wszystkich w obliczu tych rzeczy. I przepraszam, że powiedziałem o tych rzeczach takich, jakimi są, ale nie możemy milczeć i patrzeć w drugą stronę, w tej kulturze obojętności.

Joe Catron, Migrant groups mobilize against displacement ahead of UN summit (CC BY-NC 2.0)

INFORMACJE O WYBRANYCH KRAJACH (REGIONACH) POCHODZENIA UCHODŹCÓW

Kraje rozwijające się gościły zdecydowaną większość światowych uchodźców przesiedlonych za granicę.

W tym numerze Biuletynu Migracyjnego przedstawiamy wybrane kraje lub regiony pochodzenia osób, które najczęściej ubiegają się o ochronę na świecie, w Unii Europejskiej i w Polsce. Skupiamy się na kwestiach, które czynią ludzkie życie trudnym w tych krajach lub wprost zmuszają ludzi do opuszczenia terytoriów tych państw lub przynajmniej przemieszczenia się w inne miejsce kraju. Lista ta nie zawiera państw, które zostały opisane w Biuletynie Informacyjnym nr 3 jako najważniejsze kraje pochodzenia osób ubiegających się o ochronę międzynarodową w Polsce w 2021 r. Warto nadmienić, że opisany wcześniej Afganistan to również kluczowy kraj pochodzenia uchodźców, którzy znaleźli schronienie w Unii Europejskiej. Podobnie jest z Irakiem, który opisaliśmy w poprzednim Biuletynie. Wielu obywateli tego kraju ubiega się o ochronę również w innych państwach Unii Europejskiej. Turcja to kolejny kraj, który jest ważnym krajem pochodzenia zarówno z perspektywy Unii Europejskiej, jak i Polski. Choć należy pamiętać, że Turcja to w skali globalnej również główny kraj przyjmujący uchodźców. Inaczej jest w wypadku Rosji, Ukrainy i Tadżykistanu – to kluczowe kraje pochodzenia z perspektywy Polski, ale pozostające na odległych pozycjach na liście głównych krajów pochodzenia osób aplikujących o ochronę międzynarodową w skali UE. W tym wypadku bardziej znaczącymi (ze względu na liczby wnioskodawców) krajami są Somalia, Erytrea, Demokratyczna Republika Kongo. Od lat jednak na pierwszym miejscu pozostaje toczona wojną domową Syria, której obywatele szukają schronienia również poza UE (przede wszystkim w Turcji).

W skali globalnej najważniejsze kraje pochodzenia uchodźców to wspomniane już Syria i Afganistan, ale też część państw w Ameryce Środkowej, tj. Gwatemala, Honduras, Salwador, których obywatele uciekają nie tylko przed prześladowaniami, ale i przemocą oraz ogromną biedą, m.in. spowodowaną katastrofami naturalnymi. Na uwagę zasługuje też Wenezuela w Ameryce Południowej – niegdyś jeden z bardziej zamożnych krajów w regionie, a obecnie państwo doświadczające katastrofy humanitarnej. Państwa Ameryki Północnej, zwłaszcza USA, będące celem wędrówek obywateli państw Ameryki Środkowej i Południowej, dokładają wszelkich starań, by ograniczyć tę mobilność, ale nierzadko starania te mają charakter naruszeń praw człowieka. Niemniej, to i tak te państwa stały się schronieniem dla setek tysięcy migrantów przymusowych z południa.

W skali globalnej warto też zwrócić uwagę na państwa pochodzenia z innych kontynentów. Pierwsze to Mjanma w Azji (dawniej Birma), której mieszkańcy szukają schronienia w sąsiednim Bangladeszu, który nota bene jest też istotnym krajem pochodzenia osób wnioskujących o udzielenie ochrony międzynarodowej w Unii Europejskiej. Inny region Azji ogarnięty konfliktem wewnętrznym i kryzysem humanitarnym to Jemen. Poza wymienionymi już wcześniej w kontekście UE afrykańskimi państwami pochodzenia (Somalią, DR Kongo, Erytreą) wymienić należy też względnie nowe państwo, a mianowicie powstały w 2011 r. Sudan Południowy, który stał się areną krwawych konfliktów zbrojnych, a także przypadków ludobójstwa. Uchodźcy z Sudanu Południowego w ogromnej mierze znajdują ochronę w sąsiedniej Ugandzie.

DEMOKRATYCZNA REPUBLIKA KONGO

Stolica:	Kinszasa
Języki urzędowe:	francuski (w użyciu: kikongo, lingala, swahili, tshiluba)
Powierzchnia:	2 345 409 km^2
Populacja:	89,5 mln osób
PKB per capita:	556,8 USD
Struktura etniczna:	ponad 250 grup etnicznych, w większości należących do Bantu – 80% (grupy Mongo, Luba, Kongo, Mangbetu i Azande stanowią około 45% wszystkich mieszkańców kraju)
Religia:	chrześcijaństwo – 80-95% (w tym katolicyzm – 55,8%), wierzenia lokalne – 2,5%

Przyczyny, dla których ludność poszukuje ochrony międzynarodowej

Sytuacja w DR Kongo określana jest obecnie jako stabilna, lecz w prowincjach na północy i wschodzie kraju działania rebeliantów destabilizują sytuację i panuje tam konflikt zbrojny. Niemniej nawet w regionach uznawanych za stabilne okresowo dochodzi do napięć i rozruchów pomiędzy zwaśnionymi grupami etnicznymi. Na terytorium DR Kongo, a w szczególności w jego wschodniej części, działają lokalne bojówki, m.in. Allied Democratic Forces, Democratic Liberation Forces of Rwanda, National Congress for the Defence of the People, Mai-Mai, Lord's Resistance Army czy Coalition of Congolese Patriotic Resistance. Po operacji sił rządowych z 2014 r., która doprowadziła do wypchnięcia rebeliantów z ich leśnych kryjówek, zdołali się oni przegrupować i dokonać serii ataków, zabójstw i porwań cywilów. Walki na pograniczu DR Kongo z Republiką Środkowej Afryki i Sudanu prowadzone głównie przez Lord's Resistance Army doprowadziły do wysiedlenia setek tysięcy mieszkańców. Spowodowane to było wyjątkowo okrutnymi metodami walki tej bojówki, takimi jak porwania dzieci i zmuszania ich do walki.

Konflikt i ogólny chaos w niestabilnych regionach prowadzi do naruszania praw i godności cywilów, zabójstw, grabieży, gwałtów i porwań, zarówno przez rebeliantów, jak i siły rządowe. W zagrożonych regionach dochodzi również do ataków na pracowników organizacji humanitarnych. Powszechne są praktyki związane z ekstremalnym okrucieństwem, przestępstwami na tle seksualnym, zbiorowe egzekucje, przymusowe wcielanie dzieci do oddziałów zbrojnych, napady i grabieże wiosek, motywowane etnicznie. Szczególnie narażone są kobiety, które padają ofiarami wyjątkowo brutalnych przestępstw seksualnych mających rażącą skalę i pozostających zazwyczaj całkowicie bezkarnymi. We wschodnich prowincjach kraju przestępstwa te mają charakter systematycznej i masowej przemocy. Część z tych działań nosi znamiona zbrodni wojennych.

Ponadto w całym kraju obserwuje się wysoki poziom przestępczości pospolitej, często stosowanej przez gangi składające się z tzw. dzieci ulicy. Bezkarne pozostają także działania służb bezpieczeństwa dopuszczających się zabójstw, porwań, tortur, gwałtów, samowolnych zatrzymań czy aresztowań. Warunki w więzieniach są zagrażające życiu, dochodzi również do zastraszania dziennikarzy, obrońców praw człowieka, a nawet śledczych z ramienia ONZ. W DR Kongo dochodzi do licznych przypadków dyskryminacji wobec kobiet i dzieci, pigmejów, albinosów i homoseksualistów.

ERYTREA

Stolica:	Amsara
Języki urzędowe:	brak oficjalnego języka urzędowego, główne używane to arabski, tigrinia, a także beja, tigre, kunama, saho, bilen, nara czy afar
Powierzchnia:	121 100 km^2
Populacja:	6,1 mln osób
PKB per capita:	325 USD
Struktura etniczna:	Tigrajczycy – 55%, ludy Tigre – 30%, Afarowie – 5%, Bedża – 2,5%, Bilen – 2,1%, Kunama – 2%, Nara – 1,5%, Rashaida – 0,5%
Religia:	islam – 50%, erytrejski kościół ortodoksyjny – 40%, katolicyzm – 5%, protestantyzm – 2%, wierzenia tradycyjne – 2%, chrześcijaństwo (pozostałe) – 1%

Przyczyny, dla których ludność poszukuje ochrony międzynarodowej

W wyniku nadzorowanego przez ONZ referendum z 1993 r. Erytrea uzyskała niepodległość. Jak się okazało, nie przyniosła ona jednak wolności obywatelom tego kraju, gdyż Erytrejski Ludowy Front Wyzwolenia, walczący wcześniej o uzyskanie niepodległości, szybko przejął władzę i stworzył jednopartyjny system rządów, uniemożliwiając do dziś przeprowadzenie wyborów i delegalizując inne partie polityczne. Przeciwnicy polityczni Frontu są w Erytrei zwalczani. W 2001 r. siły rządowe przeprowadziły akcję, w ramach której zatrzymano krytyków rządzącej partii. Ich dalsze losy są nieznane. Autorytarny rząd nadal łamie prawa związane z wolnością słowa, religii czy swobodnego przemieszczania się. Tysiące Erytrejczyków decydują się na ucieczkę z kraju w obliczu represji i nieograniczonego czasowo poboru do wojska, mimo stabilizacji w relacjach z dotychczasowym wrogiem – Etiopią. W trakcie ucieczki padają oni często ofiarą przemytników i grup przestępczych. Wszystko to powoduje masowe naruszenia praw człowieka na szkodę Erytrejczyków.

Osoby zaangażowane politycznie, liderzy religijni czy dziennikarze ośmielający się krytykować obecne władze są w Erytrei arbitralnie więzieni, odmawia się im kontaktu z prawnikami, a nawet rodzinami. Więzienia i centra detencji są przepełnione, a panujące w nich warunki zagrażają życiu osadzonych ze względu na brak odpowiedniego dostępu do wody, żywności i podstawowych środków higieny. Przymusowa służba wojskowa, mimo iż powinna trwać do 18 miesięcy, jest w rzeczywistości bezterminowa i polega wielokrotnie na przymusowej, półniewolniczej pracy (poborowi otrzymują wynagrodzenie niewystarczające do pokrycia podstawowych kosztów życia). Warunki ich pracy – najczęściej przy projektach infrastrukturalnych – są degradujące i nieludzkie, a niekiedy zbliżają się do tortur. Część miejsc pracy jest w zasadzie przymusowymi obozami pracy.

GWATEMALA

Stolica:	Guatemala City
Języki urzędowe:	hiszpański (wiele oficjalnych dokumentów też w ok. 20 językach Majów)
Powierzchnia:	108 889 km²
Populacja:	15,7 mln osób
PKB per capita:	4 490 USD
Struktura etniczna:	Metysi i biali – 59,4%, Kicze – 9,1%, Kaqchikel – 8,4%, Mam – 7,9%, Kekchi – 6,3%, pozostali Majowie – 8,6%, Indianie pochodzenia niemajowskiego – 0,2%, pozostali – 0,1%.
Religia:	katolicyzm – 42,6%, protestantyzm – 41,9%, brak religii – 11,3%, chrześcijaństwo (pozostali) – 2,9%, tradycyjne religie plemienne – 0,9%, bahaizm – 0,1%, inne religie – 0,3%

Przyczyny, dla których ludność poszukuje ochrony międzynarodowej

Na ataki i represje ze strony władz państwowych narażeni są w szczególności działacze na rzecz obrony praw człowieka, osoby stające w obronie ziemi i środowiska, działaczki na rzecz praw kobiet i praw reprodukcyjnych oraz osoby walczące z bezkarnością władz i praktykami korupcyjnymi. Nasilają się zwłaszcza ataki na osoby zaangażowane w obronę praw człowieka – w 2020 r. (do połowy grudnia) odnotowano łącznie około tysiąca ataków tego rodzaju. W ogromnej większość sprawcy ataków na działaczy pozostają bezkarni. Wszystkie kategorie działaczy narażonych na represje ze strony państwa stały się ofiarami bezpodstawnych oskarżeń, a system sprawiedliwości był wykorzystywany do ich zastraszania i stosowania nieuzasadnionych kar. W Gwatemali zgodnie z wyrokiem Inter-American Court of Human Rights z 2014 r. powinny powstać polityka publiczna i odpowiednia legislacja zapewniające ochronę obrońcom praw człowieka. Ostatnie lata pokazały jednak, że zmiany w prawie idą w innym kierunku – w lutym 2020 r. przyjęto prawo, na mocy którego można arbitralnie zamykać działalność organizacji pozarządowych. Choć jego stosowanie zostało zawieszone ze względu na skargę konstytucyjną, samo przyjęcie tych przepisów pokazuje ograniczenie swobody wyrażania swoich poglądów i utrudnianie działań na rzecz obrony praw jednostek. Represje polityczne sięgnęły nie tylko obrońców praw człowieka, ale też pracowników wymiaru sprawiedliwości, którzy zajmowali się sprawami związanymi z bezkarnością urzędników państwowych czy korupcją. Osoby te spotkały się także z zarzutami karnymi, a dodatkowo władze dyskredytowały ich wizerunek w mediach i na forum publicznym. Skandale korupcyjne zaburzają funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości i powoływanie sędziów na najwyższe stanowiska sędziowskie.

Problemem w Gwatemali pozostaje też nadmierne użycie siły przez służby bezpieczeństwa, m.in. podczas protestów. W listopadzie 2020 r. doszło do brutalnego tłumienia protestów w stolicy Gwatemali – tamtejsza policja używała w sposób nadmiarowy gazu łzawiącego i armatek wodnych, a także dokonała brutalnych zatrzymań dziesiątek osób. Poszkodowanymi byli nie tylko protestujący, ale i przechodnie. Przemoc wobec kobiet i dziewcząt ma w tym kraju charakter systemowy – państwo ogranicza środki na centra wsparcia dla kobiet – ofiar przemocy oraz obniża rangę problemu poprzez próby zmniejszenia pozycji instytucji zajmujących się tym zagadnieniem. Wszystko to spotyka się jednak z istotnym oporem społecznym. Problemem i w tym obszarze pozostaje jednak bezkarność sprawców przemocy i inercja władz w tym zakresie. Wyraźnym przejawem tego jest chociażby niepostawienie nikomu zarzutów (mimo ujawnienia podejrzanych) w związku ze śmiercią 41 dziewcząt w wyniku pożaru wznieconego w schronisku dla dziewcząt prowadzonym przez państwo (w marcu 2017 r.).

HONDURAS

Stolica:	Tegucigalpa
Języki urzędowe:	hiszpański
Powierzchnia:	112 492 km²
Populacja:	9,4 mln osób
PKB per capita:	2 200 USD
Struktura etniczna:	Metysi – 86,6%, Indianie – 5,5%, czarnoskórzy – 4,3%, biali – 2,3%, inni – 1,3%
Religia:	katolicyzm – ok. 63%, ewangelicyzm – 23%, inne – 14%

Przyczyny, dla których ludność poszukuje ochrony międzynarodowej

Mieszkańcy Hondurasu opuszczaj ten kraj z uwagi na grożącą im tam na każdym kroku przemoc, a także ogromną biedę. Represje grożą szczególnie działaczom na rzecz obrony praw człowieka i dziennikarzom – poddawani są oni atakom, groźbom, bezpodstawnym oskarżeniom i zatrzymaniom, a także nielegalnej kontroli operacyjnej. Narażeni na represje pozostają też aktywiści zaangażowani w obronę środowiska naturalnego, broniący dostępu do określonych terytoriów. Stają się oni ofiarami przemocy, porwań (wymuszonych zaginięć), a nawet zabójstw. Odpowiedzialni za to sprawcy pozostają bezkarni, a ewentualne procesy toczące się przeciwko nim są opóźniane.

Do problemów przemocy i biedy dochodzą jeszcze katastrofy klimatyczne i ich skutki. W listopadzie 2020 r. na skutek przejścia huraganów Lota i Eta ok. 4 milionów osób zostało poszkodowanych. Wiązało się to z ograniczeniem możliwości zagwarantowania dostępu do wody i pożywienia poszkodowanym, zwłaszcza grupom już wcześniej marginalizowanym. Protesty wywołane skalą bezrobocia i brakiem działań pomocowych państwa wobec osób zagrożonych głodem były siłowo i brutalnie tłumione, a część ich uczestników (w tym dokumentujący je dziennikarze) doświadczyli pobić i bezpodstawnych zatrzymań przez siły bezpieczeństwa.

W Hondurasie ograniczana jest też swoboda wypowiedzi, co zostało odzwierciedlone m.in. przez zmuszenie pracowników medycznych do zobowiązania się do nieujawniania publicznie informacji o brakach środków ochrony osobistej w warunkach pandemii Covid-19 czy wskazywania praktyk korupcyjnych jako źródła tych problemów. Dodatkowo, w 2020 r. zmieniły się przepisy karne w kierunku oznaczającym w praktyce jeszcze większe ograniczenia w zakresie swobody wyrażania swoich poglądów i zrzeszania się, a tym samym działań na rzecz obrony praw człowieka. Nowe przepisy wprowadziły kryminalizację takich działań.

Obywatele Hondurasu opuszczający ten kraj wybierają nierzadko grupowe przemieszczanie się przez granice państw. W styczniu i październiku 2020 r. tysiące mieszkańców Hondurasu tworzyło tak zwane karawany, które zmierzały przez Gwatemalę i Meksyk do USA. Ogromna większość została jednak zawrócona do Hondurasu, bez zachowania jakichkolwiek gwarancji proceduralnych.

Istotnym problemem społecznym jest przemoc wobec kobiet, w tym przemoc domowa. Tylko przez pierwsze 10 miesięcy 2020 r. odnotowano ponad 65 tys. zgłoszeń na numer alarmowy, których przedmiotem była przemoc domowa i przemoc wobec kobiet stosowana przez ich członków rodzin. Przez cały 2020 r. odnotowano też 224 zabójstwa kobiet. Szczególnie zagrożone przemocą (a także jej skrajną postacią, czyli brutalnymi zabójstwami) są osoby z mniejszości seksualnych. W ogromnej większości przemoc ta pozostaje bezkarna.

JEMEN

Stolica:	Sana
Języki urzędowe:	arabski
Powierzchnia:	528 076 km²
Populacja:	31,5 mln osób
PKB per capita:	833 USD
Struktura etniczna:	Arabowie – 92,8%, Somalijczycy – 3,7%, czarnoskórzy – 1,1%, Indo-Pakistańczycy – 1%, inni – 1,4%
Religia:	islam – 99% (sunnici – 65%, szyici – 35%)

Przyczyny, dla których ludność poszukuje ochrony międzynarodowej

Sytuacja w Jemenie została określona mianem największej katastrofy humanitarnej po II wojnie światowej z uwagi na zagrożenie śmiercią głodową, chorobami i skrajną biedą ogromnej większości populacji tego kraju. Konflikt wewnętrzny na tle religijnym trwa tam od końca 2014 r., a w marcu 2015 r. przerodził się w zbrojną walkę. Ze względu na zaangażowanie innych państw w wojnę toczącą się de facto na terytorium Jemenu – tj. zaangażowanie Iranu wspierającego rebeliantów Huti i Arabii Saudyjskiej wspierającej wojska stojące po stronie uznawanego na forum międzynarodowym rządu – konflikt ten bywa nazywany wojną zastępczą. Faktem jest jednak, że działania zbrojne toczą się na terytorium tego kraju, z zaangażowaniem sił stanowionych przez mieszkańców tego kraju. Konflikt na tle religijnym i politycznym doprowadził do utraty domów przez ok. 3 miliony Jemeńczyków, którzy stali się uchodźcami wewnętrznymi. Dziesiątki tysięcy obywateli Jemenu szukają schronienia poza granicami kraju (np. w samej Jordanii w 2020 r. przebywało ok. 15 tys. Jemeńczyków).

Ogromna większość populacji Jemenu (24 miliony osób) potrzebuje pomocy humanitarnej i wsparcia, a jedna trzecia zagrożona jest śmiercią głodową (dotyczy to kilkuset tysięcy dzieci). Problemem pozostaje dostęp do opieki zdrowotnej, a nawet dostęp do wody pitnej. Ludność cywilna jest bezpośrednio narażona na skutki działań zbrojnych. Ok. 10 tys. osób straciło życie w wyniku działań wojennych, z czego połowa to dzieci. Znaczące ograniczenie czynnych zasobów systemu ochrony zdrowia w Jemenie (działa tylko 50% szpitali i placówek opieki zdrowotnej w porównaniu do liczby tego typu placówek w 2016 r.) oznacza dla większości mieszkańców Jemenu znikomą szansę na leczenie i niezbędną profesjonalną pomoc medyczną. W obliczu pandemii fakt ten przyczynił się tylko do zwiększenia skali kryzysu humanitarnego. Utrudnianie niesienia pomocy humanitarnej ludności Jemenu jest celowym zabiegiem stron zaangażowanych w konflikt.

Na porządku dziennym są bombardowania, ale też niszczenie infrastruktury cywilnej (szkół, zakładów pracy, miejsc użyteczności publicznej), infrastruktury transportowej, co prowadzi do utraty miejsc pracy, wzrostu cen i w konsekwencji zapaści ekonomicznej w tym kraju. Do zniszczeń wojennych w Jemenie pośrednio przyczyniają się państwa wspierające strony konfliktu, które zaopatrują je w broń. Przekazywanie broni – między innymi przez kraje UE do Zjednoczonych Emiratów Arabskich – rodzi wiele kontrowersji, gdyż postrzegane jest w kategoriach pogłębiania kryzysu humanitarnego i zwiększenia skali zbrodni wojennych w Jemenie. Wbrew zapewnieniom koalicji przewodzonej przez Arabię Saudyjską o naciskaniu na zawieszenie broni i wspieraniu działań mających na celu ochronę ludności cywilnej, kolejne ataki, zamachy i zabójstwa podają w wątpliwość te deklaracje.

Wszystkie strony konfliktu – tj. siły uznawanego na arenie międzynarodowej rządu, rebelianci Huti oraz różne siły stanowiące opozycję – są odpowiedzialne za arbitralne zatrzymania, wymuszone zaginięcia, napady, tortury i inne niewłaściwe praktyki stosowane wobec pokojowo nastawionych aktywistów czy innych osób tylko ze względu na ich poglądy polityczne, wyznawaną religię czy wykonywany zawód (obrońcy praw człowieka, dziennikarze). Wszystkie te działania pozostają bezkarne. Mają one na celu ograniczenie swobody wypowiedzi i zrzeszania się. W kwietniu 2020 r. specjalny sąd karny założony przez Huti orzekł karę śmierci wobec czterech dziennikarzy, na podstawie wadliwych postępowań karnych opartych na niczym niepopartych zarzutach. Sąd ten uwolnił sześciu innych dziennikarzy z aresztu domowego orzeczonego na trzy lata. 10 dziennikarzy przebywało 5 lat w areszcie bez żadnej podstawy, tj. bez postawionych zarzutów i bez procesu.

W więzieniach i aresztach panują nieludzkie warunki: przepełnienie, fatalne warunki sanitarno-higieniczne, brak dostępu do pomocy medycznej. W warunkach pandemii zwiększyło to tylko ryzyko utraty zdrowia przez więźniów, wśród których liczną grupę stanowią więźniowie polityczni. Dodatkowo działacze na rzecz praw człowieka więzieni są w nieoficjalnych aresztach, w zagrażających życiu warunkach. W więzieniach i aresztach (również tych tajnych) dochodzi do tortur. W Jemenie wciąż orzekana i wykonywana jest kara śmierci, nierzadko w celu „uciszenia" oponentów. Karę tę stosują wszystkie strony konfliktu.

Osoby z niepełnosprawnościami narażone są na wykluczenie i przemoc, co wynika ze słabości rządów w Jemenie, ale też z ograniczenia dostaw pomocy humanitarnej czy działalności organizacji społecznych, a nawet darczyńców. Osoby te są pozbawione środków do życia. Inną grupą narażoną na wykluczenie, przemoc (w tym seksualną), deportacje i inne nadużycia ze strony uznawanych i rzeczywistych władz są migranci.

MJANMA

Stolica:	Naypyidaw
Języki urzędowe:	birmański (języki regionalne kachin, kayah, karen, chin, mon, rakhine, shan)
Powierzchnia:	653 290 km²
Populacja:	54,4 mln osób
PKB per capita:	1 400 USD
Struktura etniczna:	135 grup etnicznych uznawanych przez rząd, w tym przynajmniej 108 grup etnojęzykowych; Bamar – 68%, Shan – 10%, Kayin – 7%, Rakhine – 4%, Chińczycy – 3%, Mon – 2%, Indusi – 2%.
Religia:	buddyzm – 87,9%, chrześcijaństwo – 6,2%, islam – 4,3%, animizm – 0,8%, hinduizm – 0,5%

Przyczyny, dla których ludność poszukuje ochrony międzynarodowej

Mjanma (dawniej Birma) to w przewarzającej mierze kraj zamieszkały przez wyznawców buddyzmu, religii kojarzonej w świecie zachodnim z równowagą i pokojowym nastawieniem do otoczenia. Niemniej, kraj ten od lat boryka się z poważnymi problemami związanymi z nierespektowaniem praw mniejszości i praw człowieka. Poważne naruszenia tych praw pojawiły się w ostatnich latach głównie przy okazji

wybuchu konfliktu wewnętrznego pomiędzy armią i bojówkami najbardziej represjonowanych grup etnicznych. Od lat atakowane są w Mjanmie mniejszości, głównie muzułmańska ludność Rohingya zamieszkująca sąsiadujące z Bangladeszem regiony Rakhine i Chin. W 2017 r. atak na tę grupę ludności doprowadził do masowych wysiedleń i ucieczek głównie do Bangladeszu, gdzie powstał w dżungli największy obóz dla uchodźców Kutupalong. W całym regionie Cox's Bazar zamieszkuje obecnie blisko milion przedstawicieli Rohingya. Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości nakazał władzom Mjanmy zaprzestanie aktów noszących znamiona ludobójstwa na ludności Rohingya, ale jak dotąd nie odnotowano znaczącej poprawy sytuacji. Ludność ta od lat traktowana jest jako obca w Mjanmie, nie ma prawa do uzyskania obywatelstwa ani żadnych dokumentów wydawanych przez władze kraju. Ponadto część członków tej społeczności została internowana w obozach kojarzonych niekiedy z obozami koncentracyjnymi, część społeczności stała się ofiarami przymusowej pracy, bezprawnych zatrzymań i aresztowań. Osoby poddawane są nieludzkiemu traktowaniu i torturom czy zabójstwom stosowanym przez siły rządowe. Na terenach zamieszkiwanych przez mniejszości dochodzi także do starć etnicznych bojówek z armią rządową, w wyniku czego setki tysięcy cywilów zmuszone są do opuszczenia swych domostw. Dodatkowo, rząd Mjanmy utrudnia organizacjom międzynarodowym docieranie z pomocą humanitarną do potrzebującej ludności, co prowadzi do pogorszenia jej sytuacji.

Po zamachu stanu w lutym 2021 r., zwanym „Poniedziałkiem generałów", władze wojskowe aresztowały urzędującą premier Aung San Suu Kyi oraz znacznie ograniczyły swobody obywatelskie, w tym możliwość demonstrowania i dostęp do informacji. Demonstranci, w szczególności dziennikarze należący do mniejszości etnicznych, są często narażeni na arbitralne i motywowane politycznie uwięzienie. W efekcie większość dziennikarzy stosuje autocenzurę, by uchronić się przez represjami. Część demonstracji jest również krwawo tłumiona przez siły bezpieczeństwa.

REPUBLIKA CZECZEŃSKA

(REPUBLIKA FEDERACJI ROSYJSKIEJ)

Stolica:	Grozny
Języki urzędowe:	czeczeński, rosyjski
Powierzchnia:	12 300 km^2
Populacja:	1,2 mln mieszkańców
PKB per capita:	10 690 USD (Fed. Rosyjska)
Struktura etniczna:	Czeczeni (mały udział Rosjan i Inguszów)
Religia:	islam

Przyczyny, dla których ludność poszukuje ochrony międzynarodowej

W latach 90 XX w. w wyniku wojen w Czeczenii zginęło ok. 100 tys. osób, a 400 tys. zostało zmuszonych do opuszczenia swoich domów. Mimo, że obecnie w Czeczenii nie toczy się konflikt zbrojny, a sytuacja gospodarcza się poprawia, to część społeczeństwa – zwłaszcza działacze na rzecz obrony praw człowieka, dziennikarze, kobiety i przedstawiciele mniejszości seksualnych – narażona jest na represje ze strony państwa, na czele którego stoi wspierany przez Rosjan Ramzan Kadyrow. Spo-

łeczeństwo dzisiejszej Czeczenii dzieli się zresztą przede wszystkim na zwolenników i przeciwników prezydenta, choć przyznanie się do bycia w tej drugiej grupie lub nawet sympatyzowania z nią może dla przeciwników Kadyrowa oznaczać dotkliwe konsekwencje. Okazuje się, że nawet osoby, które opuściły Czeczenię i są krytycznie nastawione do jej władz, nie mogą liczyć na spokój lub mogą ściągnąć zagrożenie dla swoich rodzin. Wszystko to powoduje atmosferę strachu i brak zaufania do szerszych grup społecznych niż własna najbliższa rodzina. Czasem nawet i w ramach tej ostatniej brakuje zaufania.

Urzędujący w Czeczenii prezydent ma oficjalnie duże poparcie, choć niewykluczone, że głośno wypowiadane deklaracje poparcia wynikają raczej z atmosfery zastraszenia i terroru państwowego. Opowiedzenie się przeciwko prezydentowi oznaczałoby zresztą opowiedzenie się po stronie bojowników czy salafitów uważanych przez władzę za terrorystów. A to z kolei może oznaczać aresztowanie, tortury i dalsze zastraszanie. Czeczenia to republika Federacji Rosyjskiej, w której oficjalnie obowiązuje prawo federacyjne, ale w praktyce – zwłaszcza w sferze tradycji i religii – zastosowanie częściej ma prawo tradycyjne, a więc m.in. obyczaj krwawej zemsty i odpowiedzialności rodziców za czyny popełnione przez ich dzieci, nawet jeśli są one już dorosłe. Dlatego też nawet krewni bojowników niemający wiele wspólnego z działalnością opozycyjną wobec władz nie mogą czuć się bezpiecznie w Czeczenii. Wcześniej domy rodzin bojowników – zgodnie z zapowiedziami Kadyrowa – były palone. Obecnie częściej rodziny są zmuszane do ich opuszczenia lub do publicznego wyrzeczenia się członków swoich rodzin, a tym samym publicznego stwierdzenia ich „winy" i narażenia ich na dalsze represje.

Atmosfera zastraszenia powoduje, że ludzie dotknięci bezpodstawnymi zatrzymaniami, aresztowaniami i torturami obawiają się zgłaszać te czyny odpowiednim organom – z uwagi na możliwe kolejne represje, ale i ze względu na duże prawdopodobieństwo nieuczciwego procesu. Działające wcześniej organizacje broniące praw człowieka angażowały się w egzekwowanie prawa do godności i zakazu nieludzkiego traktowania, ale i ich działalność została bardzo ograniczona (lub wręcz wyeliminowana). Niezgłaszanie tortur i przemocy może wynikać też z kwestii kulturowych – bycie ofiarą (szczególnie gwałtów) to „hańba", zwłaszcza dla mężczyzny. Dodatkowo pracownicy instytucji, którzy mogliby potwierdzić przypadki tortur i nieludzkiego traktowania, np. lekarze, nie są skorzy do tego, ponieważ mogłoby to wpłynąć negatywnie na ich kariery. Dlatego też mężczyźni-ofiary przemocy są najczęściej pozostawieni sami sobie i jedyne, co może im przynieść ulgę to wyjazd i uzyskanie ochrony za granicą, a jeśli to się nie uda – pozostaje zemsta (czasem pod postacią zamachów terrorystycznych wymierzonych w wysokich rangą funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa odpowiedzialnych za stosowanie tortur).

Podobnie atmosfera zastraszenia powstrzymuje rodziny przed zgłaszaniem zaginięć (czyli w zasadzie porwań) członków ich rodzin. Rodziny obawiają się, że może to spowodować represje wobec nich i narazić na jeszcze większe niebezpieczeństwa osoby, które „zaginęły" w wymuszony sposób. Brak zaufania do instytucji państwowych, ale i organizacji pozarządowych, skłania do korzystania głównie z takich środków jak nieformalny kontakt ze służbami bezpieczeństwa czy łapówka. Te ostatnie okazywały się czasem skuteczne w wydostawaniu krewnych z aresztów czy odnajdywaniu ich po wymuszonym zaginięciu.

Prawo szariatu, choć w wielu aspektach sprzeczne z prawem federalnym, jest w praktyce po cichu wprowadzane i egzekwowane w sposób wygodny dla władz. Dotyczy to chociażby ograniczenia działalności gospodarczej poprzez wprowadzanie prohibicji czy narzucanie kobietom odpowiedniego dress codu. W kwestiach rodziny i praw kobiet to prawo tradycyjne ma również większą moc niż prawo federalne. Kobiety są ofiarami bezkarnej przemocy, dyskryminowane w relacjach rodzinnych i małżeńskich. Zagrożone prześladowaniami są też osoby z mniejszości seksualnych.

SALWADOR

Stolica: San Salvador

Języki urzędowe hiszpański

Powierzchnia: 21 041 km²
Populacja: 6,8 mln osób
PKB per capita: 3 650 USD
Struktura etniczna: Metysi – 86,3%, biali – 12,7%, inni – 1%
Religia: katolicyzm – 50%, protestantyzm – 36%, bez wyznania – 12%, inni – 2%

Przyczyny, dla których ludność poszukuje ochrony międzynarodowej

Powszechnym problemem w Salwadorze jest przemoc ze strony gangów, tworzonych często przez młodocianych Salwadorczyków, w tym tych deportowanych z USA. Brutalne działania gangów młodocianych (napady, gwałty, zabójstwa, kradzieże) powodują, że kraj jest postrzegany jako jedno z najbardziej niebezpiecznych państw świata. W kraju panuje bieda wywołana długoletnim konfliktem wewnętrznym, choć nie dotyczy ona całego społeczeństwa. Występują tam wyraźne nierówności społeczne.

Represjami ze strony władz państwowych zagrożeni są działacze na rzecz obrony praw człowieka oraz praw kobiet oraz dziennikarze czy jednostki i organizacje domagające się większej transparentności działań po stronie władz państwa (m.in. w zakresie pociągania do odpowiedzialności na gruncie prawa międzynarodowego w związku z minionymi konfliktami wewnętrznymi). W kraju ograniczany jest dostęp do informacji (zwłaszcza tej stawiającej w złym świetle władze państwa).

Zdaniem działaczy na rzecz praw człowieka zapewnianie bezpieczeństwa i porządku publicznego ma charakter zbyt opresyjnymi i zmilitaryzowany. Widać to było szczególnie w związku z restrykcjami wprowadzonymi w celu zapobiegania epidemii Covid-19, gdy setki mieszkańców Salwadoru doświadczyło bezpodstawnego zatrzymania, a następnie pobytu w placówkach detencyjnych, w których panowały warunki zagrażające ich zdrowiu. Osoby zatrzymywane pod pretekstem naruszania ograniczeń związanych z przeciwdziałaniem pandemii traktowane były przez siły policyjne jak pospolici przestępcy i bezprawnie umieszczane w centrach izolacji. Wiązało się to również z używaniem nadmiernych środków przymusu wobec zatrzymywanych osób (w tym fizycznej przemocy).

W Salwadorze obowiązuje całkowity zakaz aborcji, a w praktyce oznacza on też wszczynanie postępowań karnych wobec kobiet, których ciąże są zagrożone, a płody obumierają. Poronienie traktowane jest jak zabójstwo i karane surowym wyrokiem. W ostatnim czasie orzeczenia sądowe zwalniające z więzień kobiety po poronieniach oskarżone o zabicie własnego dziecka oraz interwencje lekarzy ratujące życie ciężarnych matek dały nadzieję na złagodzenie trudnej sytuacji kobiet ciężarnych. Niemniej, mimo apeli społeczności międzynarodowej, w kraju utrzymywany jest całkowity zakaz aborcji, a sposób jego egzekwowania stoi w sprzeczności z gwarantowaniem kobietom prawa do życia.

SOMALIA

Stolica: Mogadiszu
Języki urzędowe: somalijski, arabski
Powierzchnia: 627 340 km²

Populacja: 15,9 mln osób
PKB per capita: 309 USD
Struktura etniczna: Somalijczycy – 85%, Brawani, Bantu, Bajuni, Etiopczycy, Jemeńczycy, Indusi, Persowie.
Religia islam

Przyczyny, dla których ludność poszukuje ochrony międzynarodowej

Somalia formalnie jest nadal jednym państwem, lecz de facto podzielona jest na trzy duże regiony: Somalię Południowo-Środkową, Puntland i Somaliland oraz szereg mniejszych jak Khatumo, Galmudung, Ximan czy Xeeb. Większość tych regionów pozostaje pod kontrolą władz lokalnych, odrębnych od rządu centralnego. Samozwańcza Republika Somaliland (dawna kolonia brytyjska, mająca inną historię niż reszta kraju, która była kolonią włoską) odmawia rozmów o jakimkolwiek przyszłym podporządkowaniu się władzom centralnym w Mogadiszu.

Podziały kraju oraz konflikty międzyklanowe oraz napięcia polityczne prowadzą do trwającej od ponad dwudziestu lat wojny domowej, a także obcych interwencji zbrojnych (m.in. amerykańskiej czy etiopskiej i kenijskiej). Stan bezpieczeństwa w kraju od lat pozostaje na niskim poziomie. W stolicy – Mogadiszu – istnieje duże zagrożenie arakami terrorystycznymi organizacji Al-Shabaab, luźno powiązanej z al-Kaidą. Trwający od lat konflikt spowodował masowe przesiedlenia ludności cywilnej. Szacuje się, że w kraju przebywa ok. 2,7 mln osób wewnętrznie przesiedlonych. W całym kraju działają zbrojne bojówki i milicje klanowe dokonujące morderstw, porwań dla okupu, rabunku i innych przestępstw. Do najbardziej aktywnych należy Al-Shabaab, która jest odpowiedzialna za liczne zabójstwa, egzekucje, rekrutowanie dzieci do swoich oddziałów czy zamachy terrorystyczne na terenie Somalii i państw ościennych. Morderstw czy gwałtów dopuszczają się również funkcjonariusze sił rządowych i somalijskiej armii, a działania te zostają najczęściej bezkarne.

SUDAN POŁUDNIOWY

Stolica: Dżuba
Języki urzędowe: angielski
Powierzchnia: 644 329 km²
Populacja: 13,7 mln osób
PKB per capita: 373 USD
Struktura etniczna: Dinkowie – 35,8%, Nuerowie – 15,6%, inni – 48,6%
Religia: chrześcijaństwo – ok 60%, inni – ok 40%

Przyczyny, dla których ludność poszukuje ochrony międzynarodowej

Sudan Południowy to młode państwo – powstało w 2011 r. w wyniku odłączenia się od Sudanu, co zakończyło wieloletnią wojnę domową w tym kraju, ale początkowo przerodziło się jeszcze w konflikt graniczny. Doprowadziło to do masowych ucieczek cywilów. W kolejnych latach na terytorium Sudanu Południowego wybuchł konflikt wewnętrzny na tle etnicznym, angażujący wrogie sobie plemiona. Wskutek konfliktu wewnętrznego 2,3 mln osób straciło domy, kilkadziesiąt tysięcy osób straciło życie, a nietrwałe rozejmy doprowadziły do klęski głodu w tym kraju. Strony zaangażowane w konflikt dokonywały zbrodni na ludności cywilnej (zabójstw, przestępstw seksualnych), niszczyły cywilne domy i odbierały własność prywatną. Do walk między klanami rekrutowane i wykorzystywane były też dzieci. ONZ zebrał dowody na zaangażowanie instytucji publicznych w dostarczanie broni wykorzystywanej w walkach wewnętrznych. Osoby odpowiedzialne za te działania pozostawały najczęściej bezkarne, a zdarzało się też, że mimo obciążających ich zarzutów wybierane były do zajmowania ważnych urzędów państwowych.

W Sudanie Południowym represjami zagrożeni są zwłaszcza obrońcy praw człowieka i osoby zaangażowane w ujawnianie praktyk korupcyjnych, walczący o transparentność życia publicznego. Osobom identyfikowanym jako przeciwnicy rządu grożą bezpodstawne zatrzymania i detencja. W kraju naruszane są notorycznie prawa dzieci – dotyczy to nie tylko wykorzystywania ich do udziału w wewnętrznych walkach (czy pełnienie ról pomocniczych), ale również dokonywania na nich takich zbrodni jak zabójstwa czy przemoc seksualna. Przed wybuchem pandemii ponad dwa miliony dzieci w Sudanie Południowym nie chodziły do szkoły. Liczba ta podwoiła się niemal w związku z wprowadzeniem ograniczeń w celu zapobiegania epidemii Covid-19, co jednak dla dzieci oznaczało nie tyle ograniczony dostęp do edukacji, ile odcięcie ich od pomocy żywnościowej i opieki zdrowotnej. Ponadto, dla dziewcząt oznaczało to większe ryzyko bycia ofiarą przemocy seksualnej, której rezultatem były czasem ciąże nieletnich. Odnotowano przypadki przemocy wobec ciężarnych dziewcząt, których ciąże nie zostały zaakceptowane przez ich krewnych.

Ofiarami przemocy, zwłaszcza seksualnej, za którą stoją siły rządowe i grupy zbrojne, są też kobiety. Kilkadziesiąt kobiet straciło życie w wyniku przemocy stosowanej przez strony konfliktu. Do przemocy wobec kobiet dochodzi jednak również bez związku z prowadzonymi walkami wewnętrznymi. Zmuszanie dziewcząt i młodych kobiet do małżeństwa jest na porządku dziennym, co wpływa negatywnie na ich rozwój i zdrowie. Odmowa wyjścia za mąż może spotkać się z brutalną reakcją, jak w wypadku 19-latki z Aweil, która nie chciała poślubić żołnierza, co przypłaciła życiem. Zabójstwo to spotkało się z surową karą – wyrokiem śmierci. Sprawcy przemocy wobec dziewcząt i kobiet, w tym przestępstw seksualnych, są pociągani do odpowiedzialności karnej, choć postępowania często się przedłużają, więc tylko część ujawnionych sprawców została prawomocnie skazana

Z bezkarnością spotykają się jednak działania naruszające prawo międzynarodowe i represje polityczne. Główną instytucją odpowiedzialną za stosowanie represji jest Narodowa Służba Bezpieczeństwa – mimo zapowiadanych reform sektora bezpieczeństwa, żadne zmiany nie zostały dokonane odnośnie do funkcjonowania tej instytucji. Wciąż dokonuje ona bezpodstawnych zatrzymań osób krytycznie nastawionych do rządu, aresztuje dziennikarzy i przedstawicieli organizacji społecznych. Osoby te są więzione w złych warunkach przez długi czas – bez postawienia żadnych zarzutów i bez zapowiedzi wszczęcia postępowań karnych wobec nich. Władze nie pozwalają też na kontrolę sądową tych zatrzymań, a osoby odpowiedzialne za bezpodstawne zatrzymania pozostają bezkarne. Służby bezpieczeństwa używają nadmiernych środków przymusu bezpośredniego i nadużywają swojej pozycji. Przykładem tego może być strzelanie do nieuzbrojonych uczestników protestu w stolicy Sudanu Południowego w czerwcu 2020 r. Protest był społeczną reakcją na zabicie przez żołnierzy czterech osób, które brały udział w sporze o ziemię z krewnymi prezydenta. Co najmniej 14 uczestników protestu zostało bezprawnie zatrzymanych i aresztowanych na pięć miesięcy oraz oskarżonych o zakłócanie porządku publicznego. W kraju wciąż orzekana i wykonywana jest kara śmierci.

Ponad połowa mieszkańców Sudanu Południowego nie ma dostępu do podstawowych usług medycznych. Placówki służby zdrowia są niedoposażone, co stało się wyraźnym problemem w warunkach epidemii Covid-19. Powszechnym problemem mieszkańców Sudanu Południowego jest doświadczanie stresu pourazowego, ale odpowiednie programy pomocy psychiatrycznej i psychologicznej są niemal niedostępne. Osoby z zaburzeniami psychicznymi bywają izolowane w więzieniach.

Istotnym problemem w Sudanie Południowym jest atakowanie i okradanie przedstawicieli organizacji niosących pomoc humanitarną. Wyzwania humanitarne w kraju są tymczasem ogromne: ponad połowa ludzi cierpi z niedożywienia, miliony osób nie mają dostępu do wody, środków higieny i leczenia. Przez 11 miesięcy 2020 r. odnotowano 9 zabójstw pracowników organizacji humanitarnych i łącznie 459 przypadków utrudniania niesienia pomocy humanitarnej, głównie poprzez atakowanie transportów na głównych drogach kraju.

SYRIA

Stolica:	Damaszek
Języki urzędowe:	arabski
Powierzchnia:	183 630 km²
Populacja:	17,5 mln osób
PKB per capita:	2 032 USD
Struktura etniczna:	Arabowie – 90%, Kurdowie, Turkmeni, Asyryjczycy
Religia:	islam – 77% (w tym sunnici – 74%, szyici – 3%), Alawici – 10%, chrześcijaństwo – 10%, Druzowie – 3%

Przyczyny, dla których ludność poszukuje ochrony międzynarodowej

Syria nadal uchodzi za jeden z najbardziej niebezpiecznych i dotkniętych wojną krajów na świecie. Konflikt, który rozpoczął się w marcu 2011 r. od protestów przeciwko autorytarnemu reżimowi, szybko przerodził się w wojnę domową. Konflikt ten stał się także konfliktem regionalnym, w który zaangażowane jest wiele państw, m.in. Iran, Rosja, Stany Zjednoczone, Arabia Saudyjska, Turcja, a Syria stała się areną tzw. wojny zastępczej. W walkach brało udział wiele sił, które wzajemnie się zwalczały, ale też czasowo tworzyły mniej lub bardziej trwałe sojusze. Wojska lojalne wobec prezydenta Assada walczyły o utrzymanie systemu i przywrócenie kontroli nad całym terytorium. Są one wspierane przez Iran i libański Hezbollah. Wśród rebeliantów występujących przeciw reżimowi dominującą siłę stanowią ugrupowania odwołujące się do islamu, w szczególności w jego fundamentalistycznej wersji. Są to np. Hajat Tahrir asz-Szam (sojusz an-Nusta i al-Kaidy) kontrolujące część prowincji Idlib w północno-zachodniej części kraju czy Państwo Islamskie (ISIS), które w 2014 r. po szybkiej ofensywie zajęło znaczne części środkowo-wschodniej Syrii. Kurdowie i ich Jednostki Obrony Ludowej (YPG) kontrolują natomiast tereny w północnej części kraju wzdłuż granicy z Turcją, gdzie de facto powstają własne, autonomiczne struktury rządowe. Mimo iż Turcja opowiada się po stronie rebeliantów, to zwalcza YPG, widząc w nich źródło destabilizacji i zagrożenia dla własnego kraju, w którym również licznie zamieszkują Kurdowie. W marcu 2020 r. armia syryjska lojalna wobec prezydenta Assada kontrolowała ok. 63,5% kraju, kurdyjskie oddziały SDF (Syrian Democratic Forces), w skład których wchodzi YPG (zwalczające siły tureckie, islamistów i nacjonalistów arabskich) – ok. 25,5%, natomiast rebelianci i wojska tureckie – ok. 9,7%. Państwo Islamskie (ISIS) nadal kontrolowało ok. 1,1% terytorium Syrii.

Trwający od dekady konflikt kosztował życie kilkaset tysięcy osób, a ponad milion odniosło rany. Wywołał on także największą katastrofę humanitarną ostatnich dziesięcioleci. W związku z brakiem dostępu do terenów objętych konfliktem i brakiem możliwości oceny skali zniszczenia, ONZ zaprzestała publikowania danych odnośnie do liczby ofiar wojny w Syrii. Działania wojenne zmusiły Syryjczyków do masowych ucieczek ze swoich domów i poszukiwania schronienia w innych krajach regionu, ale i na całym świecie. W 2016 r. szacowano, że 6,3 mln Syryjczyków zostało przesiedlonych, a około 13,5 mln potrzebowało pilnej pomocy humanitarnej, co stanowiło 80% populacji kraju. Liczba osób poszukujących schronienia poza Syrią przekroczyła natomiast 6,7 mln (ponad 3,2 mln w Turcji, ponad 1 mln w Libanie, blisko 700 tys. w Jordanii, blisko 250 tys. w Iraku i ponad 120 tys. w Egipcie). W opinii OCHA wojna spowodowała cofnięcie rozwoju kraju o cztery dekady, a średnia długość życia skróciła się o ponad 20 lat. Ponad połowa dzieci nie jest objęta edukacją, 80% ludności żyje w ubóstwie, a od pomocy humanitarnej uzależnionych jest 13,6 mln Syryjczyków, w tym 6 mln dzieci.

Wszystkie strony konfliktu dopuszczają się naruszeń praw człowieka, są sprawcami zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, stosują tortury, egzekucje, gwałty i porwania, konfiskatę mienia. Cywile traktowani są jak „karta przetargowa" w wojnie. Jedną z metod walki jest odcinanie im dostępu do żywności, wody czy jakiejkolwiek pomocy medycznej.

TADŻYKISTAN

Stolica: Duszanbe
Języki urzędowe: tadżycki
Powierzchnia: 139 960 km²
Populacja: 9,5 mln osób
PKB per capita: 859 USD
Struktura etniczna: Tadżykowie – 79,9%, Uzbecy – 15,3%, Rosjanie 1%.
Religia: islam – 96% (sunnici – 90,4%, szyici – 5,6%), chrześcijaństwo (Rosyjski Kościół Prawosławny) – 2,6%

Przyczyny, dla których ludność poszukuje ochrony międzynarodowej

Tadżykistan uznaje się za państwo autorytarne. Od 1994 r. prezydentem jest Emomali Rahmon, którego władza opiera się na dominacji klanu kulabskiego, a szczególnie rodziny i najbliższego otoczenia prezydenta. Mimo zakończenia krwawej wojny domowej z lat 1992-1997, która skutkowała około 100 tys. zabitych i 1,2 mln uchodźców, sytuacja w kraju nadal zmusza jego obywateli do poszukiwania ochrony poza jego granicami. W czasach wojny domowej powstała Islamska Partia Odrodzenia Tadżykistanu, opozycyjne ugrupowanie umiarkowane, które zostało w 2015 r. usunięte z parlamentu i zdelegalizowane oraz uznane za organizację terrorystyczną. Członkowie partii byli poddani prześladowaniom ze strony władz państwowych. Liczne są przypadki naruszania przez instytucje państwowe praw i wolności obywatelskich, systemowo naruszane są prawa człowieka w zakresie wolności wyznania. Osoby należące do grup religijnych postrzeganych przez władze jako zagrożenie polityczne są w szczególności narażone na tego typu prześladowania. Dotyczy to przede wszystkim skrajnych ruchów islamskich, tzw. salafitów). Sądy wykorzystują prawo antyterrorystyczne w celu ograniczania dostępu obywateli do niektórych, niezależnych mediów działających za granicą. Na represje narażeni są także Tadżyccy dziennikarze nieprzychylni władzom.

TURCJA

Stolica: Ankara
Języki urzędowe: turecki
Powierzchnia: 769 604 km²
Populacja: 84 mln osób

PKB per capita: 9 050 USD

Struktura etniczna: Turcy – 65,1%, Kurdowie – 18,9%, Tatarzy Krymscy – 7,2%, Arabowie – 1,8%, Azerzy – 1%, Jorukowie – 1%, inni – 5%

Religia: islam – 97% (sunnici – 82%, szyici – 15%), brak religii – 2% inne (głównie chrześcijaństwo) – 0,5%

Przyczyny, dla których ludność poszukuje ochrony międzynarodowej

Choć Turcja jest krajem, na którego terytorium znajduje się największa liczba uchodźców (ok. 4 mln osób, z czego 3,7 mln to Syryjczycy), jest też krajem, w którym szereg czynników zmusza ludzi do poszukiwania ochrony poza jej granicami. Władze tureckie wykorzystują migrantów i osoby poszukujące ochrony przybywające na tureckie terytorium do wywierania presji na inne kraje, przede wszystkim kraje UE. W ten sposób przyczyniają się do kolejnych naruszeń praw człowieka wobec osób i tak już poszkodowanych w wyniku działań wojennych czy dotkniętych skrajną biedą. Tureckie władze zdecydowały się na deportowanie kilku tysięcy poszukiwaczy ochrony i migrantów do Syrii i Afganistanu. W wypadku Syryjczyków działaniom tym towarzyszyło nierzadko wymuszanie przez władze oświadczeń, że deportowane osoby dobrowolnie opuściły Turcję.

Obiektem represji są w Turcji środowiska prawnicze, w tym sędziowskie, które sprzeciwiają się reformom ukierunkowanym na ograniczenie ich niezależności. Z łatwością władze Turcji zarzucają opozycji czyny o charakterze terrorystycznym i poddają represjom prawników zaangażowanych w ich bronienie, łącznie z zatrzymaniami pod zarzutem członkostwa w organizacjach terrorystycznych (dotyczyło to 47 prawników tylko we wrześniu 2020 r.). Prawo antyterrorystyczne jest też używane do uciszania osób i środowisk, które są zaangażowane w publiczne dyskusje na temat niewygodnych z perspektyw władzy faktów czy działań, np. tych związanych z rozprzestrzenianiem się epidemii Covid-19 i niewystarczającą odpowiedzią państwa. Pod pozorem zwalczania mowy nienawiści czy nawoływania do nienawiści oraz rozprawiania się z fake newsami, władze wszczynają postępowania karne na gruncie prawa antyterrorystycznego – tylko w ciągu dwóch pierwszych miesięcy po ogłoszeniu pandemii władze oskarżyły ok 1,1, tys. użytkowników mediów społecznościowych udział w działaniach propagandowych na rzecz organizacji terrorystycznych poprzez publikowanie informacji o epidemii (ok. pół tys. osób zostało zatrzymanych w celu przesłuchania).

Represje wobec oponentów politycznych stosowane są w sposób nadmiarowy i nierzadko po latach od – zwykle błahych – zdarzeń, które zostały odczytane przez władze jako wymierzone we władze. Dotyczy to zwłaszcza byłych parlamentarzystów i członków opozycji. Przykładem może być kara orzeczona przez sąd pierwszej instancji wobec opozycyjnej działaczki – została skazana na 9 lat i 8 miesięcy więzienia za atak na prezydenta i działania propagandowe na rzecz organizacji terrorystycznych. W rzeczywistości chodziło o kilka wpisów na twitterze opublikowanych 7 lat przed skazaniem. Wpisy w mediach społecznościowych stają się podstawą do poważnych oskarżeń i stosowania długotrwałej detencji, co ma na celu przede wszystkim ograniczenie działalności opozycji poprzez ograniczenie wolności słowa, prawa do wyrażania własnych poglądów, wolności i bezpieczeństwa.

Nadmiernej kontroli i ograniczeniom ze strony władz poddawane są też organizacje pozarządowe, co nierzadko realizowane jest przez stawianie zarzutów karnych działaczom tych organizacji skutkujące niemożnością ich dalszego działania na rzecz organizacji. W ich miejsca kierowani bywają przedstawiciele władz. Na prześladowania (w formie aresztowań i kar więzienia) narażeni się też dziennikarze i inni pracownicy mediów, którym stawiane są bezpodstawne zarzuty, za które następnie wymierzane są surowe kary. Decyzje sądów międzynarodowych, z których wynika konieczność zaprzestania takich praktyk, nie są respektowane. Represje polityczne przybierają też postać wymuszonych zaginięć, tortur i nieludzkiego traktowania.

Władze ograniczają prawo do pokojowych zgromadzeń, a jeśli takie się odbywają nie po myśli władz, ich organizatorzy spotykają się z represjami i siłowym tłumieniem protestów. Nie chodzi przy tym wyłącznie o zakazywanie protestów przeciwko polityce rządu, ale też o zakazywanie marszu np. z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. Kobiety i dziewczęta narażone są na przemoc domową, a władze są niechętne, by na poziomie legislacyjnym wypracować odpowiednie instrumenty mające na celu przeciwdziałanie temu zjawisku. W 2020 r. według oficjalnych danych życie w wyniku przemocy wobec kobiet straciło 266 kobiet, nieoficjalne szacunki są znacznie wyższe.

Prześladowani są też przedstawiciele mniejszości seksualnych i osoby żyjące w związkach pozamałżeńskich. Wysocy rangą funkcjonariusze państwowi publicznie przypisują im odpowiedzialność za szerzenie HIV/AIDS, ukazują jako „zło" i namawiają innych do zwalczania tych środowisk. Prawnicy sprzeciwiający się takim działaniom władz (de facto mowie nienawiści i nawoływaniu do nienawiści) spotkali się z represjami i zarzutami o naruszanie wartości religijnych.

UKRAINA

Stolica:	Kijów
Język urzędowy:	ukraiński (używany również rosyjski)
Powierzchnia:	603 500 km²
Populacja:	43,9 mln osób
PKB per capita:	3 540 USD
Struktura etniczna:	Ukraińcy – 77,8%, Rosjanie – 17,3%, Białorusini – 0,6%, Mołdawianie – 0,5%, Tatarzy Krymscy – 0,5%, Bułgarzy – 0,4%, Węgrzy – 0,3%, Rumuni – 0,3%, Polacy – 0,3%, Żydzi – 0,2%, inni – 1,8%
Religia:	prawosławie – 76,7%, bezwyznaniowi – 14,7%, katolicyzm – 5,6%, protestantyzm – 1,3%, islam – 1,2%; inne religie – 0,4%, judaizm – 0,1%

Przyczyny, dla których ludność poszukuje ochrony międzynarodowej

Od lat Ukraina jest krajem pochodzenia licznie obecnych poza granicami kraju migrantów ekonomicznych. I choć migracja ta miała charakter dobrowolny, to de facto wielu obywateli było zmuszonych szukać pracy poza krajem m.in. ze względu na bezrobocie, jak i praktyki polegające na niewypłacaniu wynagrodzeń lub ich zaniżaniu. W 2014 r. w efekcie wybuchu konfliktu zbrojnego na wschodzie Ukrainy, wywołanego agresją ze strony Rosji, pojawiły się zagrożenia dla bezpieczeństwa osób i ryzyko prześladowań, co zmusiło część mieszkańców zwłaszcza wschodniej Ukrainy do poszukiwania nowego domu albo w innym regionie kraju, albo za granicą.

Między 2014 a 2020 r. łącznie 7 752 obywateli Ukrainy złożyło wniosek o udzielenie ochrony międzynarodowej w Polsce, ale tylko nielicznym została ona przyznana – 240 osób otrzymało status uchodźcy, a 420 – ochronę uzupełniającą. Przez długi czas głównym powodem odmawiania udzielenia ochrony międzynarodowej obywatelom Ukrainy było przekonanie, że mogą oni znaleźć bezpieczne miejsce zamieszkania na terytorium swojego kraju lub pochodzą z regionów niezagrożonych bezpośrednio konfliktem zbrojnym.

Konflikt na wschodzie Ukrainy utrzymuje się od 2014 r. i wciąż pojawiają się obawy, że dojdzie do kolejnego ataku ze strony Rosji na Ukrainę. Informacje takie nasiliły się zwłaszcza w 2021 r., co wzmogło obawy mieszkańców wschodniej Ukrainy, że dojdzie do eskalacji działań zbrojnych. W regionie Donbasu faktyczną władzę sprawują prorosyjscy separatyści, wspierani przez Rosję, którzy ogłosili na tych terenach tzw. Doniecką Republikę Ludową i tzw. Ługańską Republikę Ludową i wprowadzili ograniczenia w dostępie do tego terytorium, co odcięło mieszkańców regionu od pomocy humanitarnej, prawnej, a często także możliwości realizowania swoich praw (m.in. pobierania świadczeń emerytalnych lub specjalistycznej opieki medycznej) gwarantowanych przez rząd Ukrainy. Brak dostępu do tego terytorium powoduje ograniczony dostęp do niezależnej informacji. Wiadomo jednak, że dochodzi tam do represji: aresztowań, przesłuchań, tortur i innych niewłaściwych praktyk. W obwodach donieckim i ługańskim, pozostającym poza kontrolą ukraińskiego rządu mieszkańcy mieli możliwość uzyskania rosyjskiego obywatelstwa na uproszczonych zasadach. Do początku 2020 r. ok 200 tys. paszportów rosyjskich zostało wydanych mieszkańcom tego regionu.

Na obszarach zajętych przez Rosję część obywateli Ukrainy zmuszana była do przyjęcia rosyjskiego obywatelstwa (mimo zapewnień Rosji o dobrowolności w tym zakresie), co miało na celu podporządkowanie tych osób władzom rosyjskim. Osoby przebywające w instytucjach zamkniętych na Krymie, np. aresztach i szpitalach psychiatrycznych, nie miały

wyboru. Zostało nadane im rosyjskie obywatelstwo, co w wypadku osób aresztowanych pociągnęło za sobą m.in. przeniesienie aresztantów ukraińskich do aresztów na terenie Rosji, gdzie tamtejsze sądy orzekały wobec nich surowe kary.

Na terytoriach okupowanych przez Rosję, tj. Krymie, dochodzi do wymuszonych zaginięć, represji wobec działaczy na rzecz praw człowieka i dziennikarzy. Represje mają charakter nieoficjalnych przesłuchań przez służby bezpieczeństwa, nielegalnych przeszukań domów i biur organizacji, a także nieuzasadnionych oskarżeń, które prowadzą do wymierzania surowych kar. Dochodzi też do prześladowań członków mniejszości religijnych, np. świadków Jehowy.

Wciąż pojawiają się informacje o stosowaniu tortur lub innym niewłaściwym traktowaniu, zwłaszcza osób zatrzymywanych w policyjnych aresztach. Nadal nie zostały wyciągnięte konsekwencje prawne wobec pracowników SBU (ukraińskiej służby bezpieczeństwa), która w latach 2014-2016 dokonywała porwań, potajemnego aresztowania i tortur osób cywilnych. Osoby te do tej pory nie zostały zresztą uznane oficjalnie za pokrzywdzone i nie otrzymały zadośćuczynienia ze strony władz ukraińskich, choć pośrednio ich krzywdę i odpowiedzialność ukraińskich władz potwierdził już ETPCz.

Mieszkańcy Ukrainy narażeni są na przemoc (w tym seksualną) i tortury ze strony milicjantów i pracowników służby bezpieczeństwa. I choć w tych sprawach toczą się postępowania (129 odnotowanych oficjalnie przypadków, które przełożyły się na 59 postępowań karnych w 2020 r.), to władze Ukrainy wciąż nie podjęły wystarczających środków, by zapobiegać takim sytuacjom, a także lepiej zorganizować zgłaszanie takich przypadków i monitorowanie zjawiska. Skrajnie prawicowe ugrupowania w Ukrainie zastraszają i stosują przemoc wobec działaczy organizacji pozarządowych, oponentów politycznych, dziennikarzy i przedstawicieli różnych mniejszości (np. mniejszości seksualnej, społeczności romskiej). Najczęściej działania te pozostają bezkarne, a zgłaszana przemoc pozostaje niemal bez odzewu służb porządku publicznego (wszczynane postępowania są umarzane). M.in. dlatego działacze organizacji społecznych (np. organizacji feministycznych czy organizacji broniących praw osób z mniejszości seksualnych) nie mogą czuć się bezpiecznie. Powszechnym problemem jest przemoc wobec kobiet i przemoc domowa, którym władze nie przeciwdziałają w odpowiedni sposób, mimo deklaracji dostrzegania dużej skali zjawiska i jego negatywnych konsekwencji.

Peru: supporting Venezuelan migrants and refugees in times of coronavirus (CC BY-NC-ND 2.0)

WENEZUELA

Stolica:	Caracas
Języki urzędowe:	hiszpański (również języki rdzennych Indian – cariban, arawakan, chibchan)
Powierzchnia:	916 445 km²
Populacja:	33 mln osób
PKB per capita:	4 061 USD
Struktura etniczna:	Metysi – 51,6%, biali pochodzenia europejskiego lub bliskowschodniego– 43,6%, czarnoskórzy – 3,7%, Indianie – 2,7%, inni – 1%
Religia:	katolicyzm – 84,5%, protestantyzm – 4%, inni, bez religii – 11,5%

Przyczyny, dla których ludność poszukuje ochrony międzynarodowej

Od 2013 r., czyli roku śmierci Hugo Chaveza i przekazania władzy Nicolasovi Maduro, Wenezuela znajduje się w kryzysie gospodarczym, politycznym i społecznym. Fatalne zarządzanie gospodarką, mimo bogactwa naturalnego tego kraju – złóż ropy naftowej, doprowadziło do drastycznego zubożenia społeczeństwa i obniżenia poziomu bezpieczeństwa w kraju. Problemami Wenezueli pozostają hiperinflacja (1 198% w 2021 r.), zadłużenie międzynarodowe, zapaść systemu opieki zdrowotnej, wysoki poziom przestępczości (w tym najwyższy wskaźnik zabójstw), aktywność gangów narkotykowych, wszechobecna korupcja i obecność pospolitych przestępców w strukturach systemu bezpieczeństwa. Działania opozycji politycznej, mimo wsparcia ze strony społeczności międzynarodowej, są zwalczane przez władzę Maduro. Przedstawiciele opozycji są zastraszani i narażeni na represje ze strony aparatu państwowego kontrolowanego przez prezydenta nieuznawanego przez USA i przywódców UE, ale wspieranego przez Chiny i Rosję.

Z wyjątkiem kilku procent społeczeństwa (ok. 4%), Wenezuelczycy cierpią z powodu niedożywienia, a nawet skrajnego głodu. Trzy czwarte społeczeństwa żyje w biedzie. Wynagrodzenia miesięczne (dla osób pracujących, a takich jest coraz mniej) w wysokości kilku dolarów amerykańskich nie pozwalają na zakup żywności czy środków higieny. Żywności brakuje w dotowanych przez państwo magazynach, a na jej zakup – zwłaszcza na czarnym rynku – Wenezuelczyków nie stać. Brak leków i sprzętu powoduje, że ogromna większość społeczeństwa nie może liczyć na opiekę zdrowotną. Ludzie w Wenezueli chorują i umierają w wyniku chorób, które w przeciętnie sprawnie działającym systemie opieki zdrowotnej są skutecznie leczone. Śmierć niemowląt potwierdza zły stan nie tylko systemu opieki zdrowotnej, ale też złą kondycję zdrowotną matek. Częstym problemem są przerwy w dostawie elektryczności, ale i okresowy brak dostępu do wody pitnej.

W 2017 r. w Wenezueli doszło do masowych protestów wyrażających niezadowolenie społeczne w związku z polityką gospodarczą kraju, ale i w rezultacie ograniczenia roli opozycji w życiu politycznym poprzez decyzję o rozwiązaniu Zgromadzenia Narodowego. W wyniku działań policyjnych mających na celu tłumienie protestów życie straciło 100 osób, a ok. 1,4 tys. osób zostało rannych. Protesty organizowane były też w kolejnych latach i za każdym razem były brutalnie tłumione i kończyły się śmiercią i obrażeniami pokojowo protestujących osób. Represje wobec osób opozycyjnie nastawionych do środowiska rządzącego Wenezuelą stały się trwałym elementem polityki Maduro i kontrolowanego przez niego aparatu państwowego. Zastraszanie społeczeństwa stało się sposobem na jego kontrolowanie. Represje nie kończą się jednak na zastraszaniu – obejmują też pozasądowe egzekucje oraz wymuszone zaginięcia, bezpodstawne zatrzymania i przemoc wobec zatrzymanych oraz stosowanie tortur. Do tego dochodzi manipulowanie przez władzę faktami w taki sposób, by ofiary przemocy ze strony państwa ukazywane były mieszkańcom Wenezueli jako przestępcy i terroryści, których szkodliwym działaniom służby bezpieczeństwa musiały zapobiec.

Wszystkie te czynniki spowodowały masową wymuszoną emigrację z Wenezueli, co jest przedmiotem szczególnej refleksji w krajach Ameryki Łacińskiej i w USA – tam bowiem trafiła większość Wenezuelczyków. Według szacunków UNHCR z Wenezueli uciekło niemal 6 milionów osób, a brak perspektyw na poprawę sytuacji każde przewidywać, że liczba migrantów przymusowych z Wenezueli będzie jeszcze wyższa.

Projekt „Wsparcie migrantów i uchodźców na terenie woj. Zachodniopomorskiego" współfinansowany z Programu Krajowego Funduszu Azylu, Migracji i Integracji oraz budżetu państwa realizowany przez Caritas Polska.

ŹRÓDŁA:

Amnesty International (2021), *Amnesty International Report 2020/21. The State of World's Human Rights.*

Amnesty International, 14.10.2016, *Ameryka Środkowa: Setki tysięcy osób uciekają przed przemocą,* https://amnesty.org.pl/ameryka-srodkowa-setki-tysiecy-osob-uciekaja-przed-przemoca/

Amnesty International, 16.02.2018 r., *Salwador: Kobieta uwięziona za urodzenie martwego dziecka jest na wolności,* https://amnesty.org.pl/salwador-kobieta-uwieziona-za-urodzenie-martwego-dziecka-jest-na-wolnosci/

CIA, *The World Factbook (online),* https://user.iiasa.ac.at/~marek/fbook/04/index.html.

Encyklopedia Britannica, www.brittannica.com (podstawowe informacje o poszczególnych krajach)

International Organisation for Migration, *World Migration Report* 2022https://reliefweb.int/sites/reliefweb.int/files/resources/WMR-2022-EN.pdf

Kaliszewska I., *Sytuacja kobiet na Kaukazie Północnym (Czeczenia, Dagestan, Inguszetia), Wydział Informacji o Krajach Pochodzenia UDSC,* Warszawa 2019

Machul K., *Dokąd zmierza Wenezuela? O kryzysie społeczno-ekonomicznym w Wenezueli.* Wywiad z dr Joanną Gocłowską-Bolek przeprowadziła Karolina Machul, „Przemiany Ustrojowe" 5.07.2021, http://przemianyustrojowe.pl/wywiady/dokd-zmierza-wenezuela-o-kryzysie-spoeczno-ekonomicznym-w-wenezueli

PAP, 16.12.2021 r., *Z inicjatywy papieża do Rzymu przybyło z Cypru 12 migrantów,* https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1030115%2Cz-inicjatywy-papieza-do-rzymu-przybylo-z-cypru-12-migrantow.html

Szczepanik M., Witko D., *Republika strachu: prawa człowieka we współczesnej Czeczenii,* Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 2019.

The World Bank, *GDP per capita,* https://data.worldbank.org/indicator/NY.GDP.PCAP.CD

UNHCR, *Displacement in Central America,* https://www.unhcr.org/displacement-in-central-america.html

UNHCR, *Refugee data finder,* https://www.unhcr.org/refugee-statistics/

UNHCR, *UN High Commissioner for Refugees praises Latin America for its commitment to the inclusion of all those in need of protection,*

UNHCR, *Venezuela situation,* https://www.unhcr.org/venezuela-emergency.html

Wypowiedzi Papieża Franciszka, *Modlitwa z migrantami w dniu 3 grudnia 2021 r.,* https://www.vatican.va/content/francesco/it/events/event.dir.html/content/vaticanevents/it/2021/12/3/nicosia-migranti.html

caritas POLSKA

Projekt „Wsparcie migrantów i uchodźców na terenie woj. Zachodniopomorskiego" realizowany przez Caritas Polska.

Wyłączna odpowiedzialność za wyrażone opinie spoczywa na autorze i Komisja Europejska oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji nie ponoszą odpowiedzialności za sposób wykorzystania udostępnionych informacji.